

gusta. „Cała długa grobla po obu stronach oświecona była licznymi wachlami, które czyniły pozór rzeki ognistej. Zgromadzeni w pewnej od siebie odległości włóścianie różnych wiosek, z chorągwiami pod przywodem prezbiterów, w ubiory kapłańskie przybranych, chleb i sól ofiarowali. Liczne też żydostwo stojąc kupami, modlitwy swoje śpiewało, a armaty setny dawały odgłos. W bramie zamkowej, witany był N. Pan od m. licyi nadwornej w bębny; po wieczerzy przypatrywał się illuminacyi z wielkim gustem i kosztem sporządzonej. D. 15 bawił się król oglądaniem sal i galeryj, portretami napełnionych; oglądał bibliotekę, strzelnicę, zbiór medalów i starożytnych kamieni, szedł potem na mszę do kaplicy zamkowej xięży Franciszkanów; po ucałowaniu drzewa krzyża ś., pożegnał xiężnę, oświadczywszy wdzięczność za tak miłe i okazałe przyjęcie“.

(1) Józef ks. Sapieha Krajczy L., mający za żonę Teofilę ks. Jabłonowską, córkę Wdy nowogrodz. z pierwszego małżeństwa, odziedziczył Lachowce, gdzie też zmarł 1 stycznia 1792 r. Miasteczko z drzewa zabudowane, ma wielu wyrobami złotniczymi trudniących się żydów; młyny i rybne stawy, znaczny przynoszą dochód.

Teofilpol nad obszernym stawem. Pierwotnie zwał się *Czołhan* i należał do rodziny Czołhańskich herbu Sas. Dopiero około 1740 r. dziedziczka Teofila z Sieniawskich ks. Jabłonowska Chorążyna W.K., przebudowawszy dawny zamek, nadała miejscu temu nową od swego imienia nazwę, gdzie też zmarła 1754 r.

(1) Naruszewicz, *Dyaryusz podróży*.

Przemieszkowała tu także i Teofila z ks. Jabłonowskich Sapieżyna Krajczyna L, która używała wszelkich środków dla upowszechnienia nazwiska Teofilpola, mimo to wszakże, pozostał Czołhan w ustach ludu. — Miasteczko z drzewa zabudowane, ma szczupły koś. z klasz. Trynitarzy, obszerne bowiem mury rozpoczętej świątyni, stoją niedokończone.

Tychoml nad Horyniem. Rozplemieni Sieniutowie na Wołyniu, dzielili się na linije: Tychomelską, Lachowiecką, Olszanicką i Radohoską. Z tych Abraham z Lachowiec, otrzymał od Zygmunta III przywilej pod d. 2 czerwca 1616 r., pozwalający wieś swą dziedziczną *Thychoml*, przeistoczyć na miasto tegoż nazwiska. Obdarza król mieszkańców prawem saskiem czyli magdeb., stanowi targ we czwartek, jarmarki: na niedzielę w oktawie wniebows. Pańs., na ś. Michał, ś. Mikołaj i ś. Szymon; pragnąc zaś rychlejszego wzrostu miasta, uwalnia je na lat 15 od podatków publ., jakoteż od targowego, mostowego, grobelnego, oprócz cła pogranicznego. — Tenże monarcha, pozwała 1618 r. miasteczku Tychomli, pobierać opłatę mostową. Czy wzrost tuż leżącego Jampola, czyli też wojny kozackie, a może jedno i drugie zrządziły, iż Tychoml na posiadę większą obrócona została. — Za okopem, stoi na wzgórzu czworogranna murowana wieża, czyli kaplica arykańską zwana. Według powszechnego mniemania: było to miejsce pokładu zwłok Sieniutów; jego atoli szczupłość wystarczyłaby ledwie dla kilku osób.

Jampol nad Horyniem i wielkim stawem, groblą od wsi Tychomli przedzielony. Pierwotnie nazywał się: *Horodyszczce Tychomla*; musiało więc być niegdyś

miastem czyli horodem, a przynajmniej mieć warowny zamek. Hryćko i Roman Sieniutowie, sprzedali te horodyszcze 30 stycznia 1535 r. Januszowi czyli Janowi bis. wileńs. (1) za 150 kop groszy lit., z tem zastrzeżeniem: aby groblę usypał, staw zajął i zamek dla wspólnej obrony odbudował; wszystką zaś ziemię tychomelską przez staw zalać się mogącą, aż do błota Lepiesowki i wału do Horynia idącego darowali biskupowi. Wzajemnie Janusz, t. r. 15 sierpnia w Wilnie, dał Sieniutom zapis, obowiązki z kupna wynikłe i granice *Januszpola* upewniający. Takim sposobem miejsce to otrzymało nową nazwę, lecz i przy niej nie ostało, zmieniając na Jampol, lubo właściwie od Jana, zwaćby się powinno *Janpol*. R. 1538 odziedziczyła tę majątność z Pańkowcami i innemi wsiami po lewej stronie rzeczki Swiatca leżącemi, siostra bis. Janusza: Beata z Kościeleckich ks. Ostrogska, później Albrychta Łaskiego Wdy sieradzki żona; następnie Wojciech Starzechowski Ssta wyszogrodzki, a w r. 1584 Stef. ks. Zbaraski Wda trocki, posiadali Januszpol.—Królewic Władysław idąc na wyprawę wojenną, stanął 10 lipca 1617 r. obozem pod Jampolem. Kazanowscy niechętni Konst. Plichcie kaszt. sochaczewski, który był regimentarzem i jednym z kommissarzy przydanych królewicowi, stali się sprawcami kłótni i rozruchu, dnia następnego wszczętego. Już przychodziło do boju między jazdą a piechotą, w tém wpadają między zwaśnionych, spowiednik i kaznodzieja królewica z krzyżem

(1) *Syn Zygmunta I i Katarzyny Telnicz ze Szląska; ożenił się z nią później Jęd. Kościelecki Podskarbi W.K.*

w rękach. Wstrzymane ich zaklinaniem chorągwie, ustępować poczęły i zwolna porządek przywrócony został.—Po Zbaraskich przeszedł Jampol do ks. Wiśniowieckich, a gdy i ci wygaśli 1744 r., dostał się w posagu Mich. Radziwiłłowi Wojew. wileńs., mającemu za żonę Urszulę, córkę ks. Janusza kaszt. krak.—Wracając Stan. August z Kaniowa, przybył tu 25 maja 1787 r. i przenocował. Miasteczko z drzewa zabudowane, żydami przepełnione, ma wielkie młyny.

Katerburg, właściwie *Katerynburg*. Miasteczko to, między Jampolem a Krzemieńcem leżące, założony na dziedzicznych gruntach majątności Horynki, Wincenty Józ. Plater Pisarz polny kor., otrzymał od króla przywilej 1780 r., ustanawiający targ we czwartek, jarmarki zaś: na 30 lipca i na wigilią Strytenii ruskiej. po 2 tygodnie stać mające.—W przejeździe do Kaniowa 1787 r., zastał tu Stan. August 14 marca przyrządzone śniadanie, które bardzo wychwala Naruszewicz; lecz kiedy król wracał tędy 26 maja, przeprowadzono mu tylko cugi u powozów.—Rynek, lubo drewniane domy mający, i ludność z starozakonnych składająca się, są dwie okoliczności nadające miejscu temu tytuł miasta.